



Sygn. akt II PK 366/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 września 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jolanta Strusińska-Żukowska (przewodniczący)

SSN Józef Iwulski (sprawozdawca)

SSN Zbigniew Myszka

w sprawie z powództwa W. R.

przeciwko Przedsiębiorstwu Budowlano-Usługowemu K.- I. Spółce z o. o. o
odszkodowanie,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 4 września 2013 r.,

skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Okręgowego w W.

z dnia 9 sierpnia 2012 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok oraz wyrok Sądu Rejonowego z dnia
24 maja 2012 r., w punktach I, IV i VI i w tym zakresie przekazuje
sprawę temu Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania
oraz orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego i
apelacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 24 maja 2012 r., Sąd Rejonowy - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zasądził od strony pozwanej Przedsiębiorstwa Budowlano-Usługowego K.-I. Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością na rzecz powoda W. R. kwotę 10.590 zł brutto (w punkcie pierwszym), oddalił powództwo o odszkodowanie za niezgodne z prawem wypowiedzenie umowy o pracę w pozostałym zakresie (w punkcie drugim), umorzył postępowanie w zakresie cofniętego powództwa (w punkcie trzecim), a także orzekł o rygorze natychmiastowej wykonalności (w punkcie czwartym) i o kosztach procesu (w punktach piątym i szóstym).

Sąd pierwszej instancji ustalił, że powód był zatrudniony u strony pozwanej na stanowisku murarza od dnia 25 września 2008 r. łącznie na podstawie 4 umów o pracę, przy czym do dnia 30 listopada 2008 r. na okres próbny, a w okresach od 1 grudnia 2008 r. do 31 grudnia 2009 r., od 1 stycznia 2010 r. do 31 grudnia 2010 r. i od 1 stycznia 2011 r. do 31 grudnia 2011 r. na czas określony. Po tej ostatniej dacie strona pozwana nie zdecydowała się na kontynuację stosunku pracy z powodem. W pozwie powód wywodził, że ostatnia z zawartych pomiędzy stronami umów o pracę na czas określony (od 1 stycznia do 31 grudnia 2011 r.) uległa przekształceniu w umowę o pracę na czas nieokreślony, a w takim razie pracodawca w dniu 31 grudnia 2011 r. rozwiązał ją w sposób wadliwy, bez zachowania wymagań formalnych i wskazania przyczyny wypowiedzenia.

Przy takich ustaleniach Sąd pierwszej instancji w świetle art. 45 § 1 k.p. uznał powództwo za uzasadnione w zakresie, w jakim roszczenie odszkodowawcze nie przekraczało kwoty 10.590 zł. Według Sądu Rejonowego, pozwana Spółka jest niewątpliwie przedsiębiorcą w rozumieniu art. 4 ustawy z dnia 2 lipca 2004 o swobodzie działalności gospodarczej. A skoro tak, to należy do niej stosować przepisy ustawy z dnia 1 lipca 2009 r. o łagodzeniu skutków kryzysu ekonomicznego dla pracowników i pracodawców (Dz. U. Nr 125, poz. 1035 ze zm., dalej jako "ustawa antykryzysowa"). Sąd Rejonowy zważył, że art. 13 tej ustawy przewiduje, iż łączny okres zatrudnienia na podstawie kolejnych umów o pracę na czas określony między tymi samymi stronami nie może przekraczać 24 miesięcy, przy czym ustawa antykryzysowa nie przewiduje żadnej sankcji za przekroczenie tego wymiaru. W ustalonych w sprawie okolicznościach faktycznych łączny czas trwania umów o pracę na czas określony w trakcie obowiązywania ustawy

antykryzysowej wynosił 28 miesięcy i 10 dni kalendarzowych. Sąd pierwszej instancji - dzieląc jedną z koncepcji prezentowanych w piśmiennictwie - uznał, że zawarcie trzeciej umowy o pracę na czas określony przekraczający limit 24 miesięcy wyznaczony w ustawie antykryzysowej, należy traktować jako czynność nieważną, co w konsekwencji prowadzi do wniosku, że umowa o pracę na czas określony nawiązana między stronami z dniem 1 stycznia 2011 r. powinna być traktowana jako umowa o pracę na czas nieokreślony. W tym stanie rzeczy, skoro po dniu 31 grudnia 2011 r. pozwany pracodawca wbrew wymaganiom z art. 30 k.p. nie wypowiedział powodowi umowy o pracę w prawidłowy sposób (w formie pisemnej i ze wskazaniem przyczyny wypowiedzenia), to powód zasadnie domaga się zapłaty odszkodowania na podstawie art. 45 k.p. Przy ustalaniu jego wysokości Sąd kierował się ustaleniem, że powód otrzymywał wynagrodzenie miesięczne w kwocie 3.530 zł brutto i że miał do niego zastosowanie trzymiesięczny okres wypowiedzenia (skoro powód pracował u strony pozwanej więcej niż 3 lata).

Od wyroku Sądu pierwszej instancji strona pozwana wniosła apelację. Wyrokiem z dnia 9 sierpnia 2012 r., Sąd Okręgowy - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zmienił wyrok Sądu Rejonowego w części uwzględniającej powództwo i orzekającej o rygorze natychmiastowej wykonalności oraz o kosztach procesu (w punktach pierwszym, czwartym i szóstym) w ten sposób, że powództwo oddalił i zasądził od powoda na rzecz strony pozwanej kwotę 210 zł tytułem zwrotu kosztów procesu za obie instancje. Sąd drugiej instancji stwierdził, że apelacja podlegała uwzględnieniu "z nieco innych przyczyn od wskazanych przez stronę pozwaną". Według Sądu odwoławczego, brak w ustawie antykryzysowej sankcji za przekroczenie przewidzianego w niej wymiaru 24 miesięcy trwania umów o pracę na czas określony, powoduje w pierwszym rzędzie konieczność odwołania się do odpowiednich regulacji Kodeksu pracy, ewentualnie do Kodeksu cywilnego (art. 300 k.p.). W konsekwencji należało przyjąć, że powodowi przysługiwało roszczenie o dopuszczenie do pracy (art. 22 § 1 k.p.) oraz o wynagrodzenie za czas gotowości do jej wykonywania (art. 81 § 1 k.p.). Tym niemniej zakwestionowanie przez pracownika wadliwego uznania przez pracodawcę, że stosunek pracy pomiędzy stronami uległ rozwiązaniu wskutek upływu terminu, na jaki została zawarta umowa o pracę, powinno nastąpić w terminie przewidzianym w art. 264 § 2 k.p. Dla

zachowania przez pracownika "trybu" przewidzianego w art. 264 k.p. konieczne jest zgłoszenie adekwatnych roszczeń w terminie przewidzianym w tym przepisie, który biegnie od daty powzięcia przez pracownika wiadomości, że pracodawca stwierdził rozwiązanie terminowej umowy o pracę wskutek upływu okresu, na jaki umowa była zawarta. Zakładając, że pozew wniesiony w rozpoznawanej sprawie "zawiera w sobie *implicite* wniosek o przywrócenie terminu" (art. 265 k.p.), to powód nie wykazał, że złożył ów wniosek w terminie siedmiu dni od ustania przyczyny usprawiedliwiającej uchybienie terminowi, nie powołał się na okoliczności usprawiedliwiające opóźnienie (nie uprawdopodobnił ich) a następnie nie wykazał (nie udowodnił), że termin został przekroczony bez jego winy. Z "oświadczenia powoda złożonego do protokołu rozprawy z dnia 9 sierpnia 2012 r." wynika, że powód nie wskazał żadnych przyczyn usprawiedliwiających wniesienie pozwu po upływie terminu określonego w art. 264 § 2 k.p. Powód "okazał" zarządzenie z dnia 10 lutego 2012 r., o zwrocie pozwu wniesionego w sprawie o przywrócenie do pracy, jednakże mimo pouczenia o terminie i sposobie jego zaskarżenia, nie wniósł zażalenia na to zarządzenie, zaś pozew zwrócony na podstawie art. 130 § 2 k.p.c. nie wywołuje żadnych skutków prawnych, jakie ustawa wiąże z wniesieniem pisma procesowego do sądu. Przyjmując, że termin określony w art. 264 § 2 k.p. w stosunku do powoda biegł od daty doręczenia mu przez pozwaną Spółkę świadectwa pracy (5 stycznia 2012 r.), to przy zestawieniu go z datą wniesienia pozwu w rozpoznawanej sprawie (29 lutego 2012 r.) należy stwierdzić, że powództwo zostało wniesione z naruszeniem terminu z art. 264 § 2 k.p., a to prowadzi do jego oddalenia.

Od wyroku Sądu Okręgowego powód wniósł skargę kasacyjną, w której zarzucił naruszenie art. 5 k.p.c. polegające na "braku udzielenia stronie działającej bez profesjonalnego pełnomocnika pouczenia o terminie złożenia powództwa, jak też o możliwości i warunkach przywrócenia terminu zawitego na podstawie art. 264 § 1 oraz art. 265 k.p. pomimo istnienia uzasadnionej potrzeby udzielenia takiego pouczenia", co w konsekwencji doprowadziło do oddalenia powództwa. W uzasadnieniu podstaw kasacyjnych powód wywodził w szczególności, że sąd orzekający powinien udzielić skarżącemu stosownych informacji, przynajmniej w zakresie przysługujących mu "podstawowych uprawnień". Tymczasem "Sąd nie

udzielił Skarżącemu żadnych pouczeń związanych z realizacją jego uprawnień procesowych, w tym także dotyczących terminu złożenia pozwu". Mając na uwadze funkcję ochronną procesu cywilnego wyrażoną w art. 5 k.p.c., "Sąd powinien w pierwszej kolejności zapytać skarżącego, jakie są przyczyny takowego opóźnienia, co nie tylko byłoby zgodne ze wskazanym przepisem kodeksu postępowania cywilnego, ale dałoby jemu możliwość realnej obrony swoich praw". Powołując się na dotychczasowe orzecznictwo, skarżący stwierdził, że rygorystyczne traktowanie konieczności uzasadnienia wniosku o przywrócenie terminu zgłoszonego na podstawie art. 265 k.p., zaprzeczałoby funkcji, jaką ten przepis realizuje. Skarżący wniósł o uchylenie wyroku Sądu Okręgowego w całości i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną strona pozwana wniosła w pierwszej kolejności o jej odrzucenie, a następnie o odmowę przyjęcia skargi do rozpoznania, ewentualnie o jej oddalenie, a ponadto o zasądzenie kosztów postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy wziął pod uwagę, co następuje:

Powołany w skardze kasacyjnej powoda jako jedyny zarzut naruszenia art. 5 k.p.c. w związku z art. 264 § 1 i 265 k.p. jest zasadny. W rozpoznawanej sprawie pozew został wniesiony w dniu 29 lutego 2012 r. a z jego treści wynika, że powód - działający bez pomocy profesjonalnego pełnomocnika - domagał się od strony pozwanej zapłaty "odszkodowania na podstawie art. 45 § 1 kodeksu pracy", powołując w uzasadnieniu, że trzecia z kolejno łączących go ze stroną pozwaną umów o pracę na czas określony powinna "przekształcić się" w umowę o pracę na czas nieokreślony "czego nie uczyniono", a skoro stosunek pracy ustał z upływem czasu, na jaki został nawiązany, to rozwiązanie umowy jest "bezprawne i nieuzasadnione". Na rozprawie przed Sądem Rejonowym w dniu 12 kwietnia 2012 r. powód sprecyzował żądanie, wnosząc o zasądzenie odszkodowania na podstawie art. 45 k.p. w wysokości 11.500 zł brutto, a w pozostałym zakresie cofnął pozew. Tak sprecyzowane powództwo było przedmiotem rozpoznania Sądu pierwszej instancji.

Kwestia dotycząca uchybienia przez powoda terminowi zakreślonemu w art. 264 k.p. oraz - ewentualnie - konieczności jego przywrócenia (art. 265 k.p.), w ogóle nie stanowiła przedmiotu ustaleń ani rozważań Sądu Rejonowego (Sąd nie brał jej pod rozagę z urzędu, jak również żadna ze stron nie powoływała się na nią w toku postępowania). Problem ten również nie został podniesiony w apelacji strony pozwanej a z protokołu rozprawy apelacyjnej (karta 87) nie wynika (jednoznacznie), aby był jej przedmiotem. Dopiero w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd Okręgowy stwierdził, że powód naruszył termin z art. 264 § 2 k.p. i brak podstaw do jego przywrócenia. Sąd Okręgowy odwołał się do treści oświadczenia, jakie powód miał złożyć do protokołu rozprawy w dniu 9 sierpnia 2012 r., z którego miało wynikać, że nie wskazał żadnych przyczyn usprawiedliwiających wniesienie pozwu po upływie terminu określonego w art. 264 § 2 k.p. Tymczasem z protokołu rozprawy (sporządzonego wyłącznie w formie pisemnej - art. 158 § 2 k.p.c., z powodu braku przesłanek z art. 157 § 1¹ k.p.c.) wynika, że powód podał jedynie, że "obecnie nie pracuje", że od stycznia 2012 r. korzystał ze zwolnienia lekarskiego, zachowując zdolność poruszania się, że mieszka z żoną, która "w tym czasie" była zdrowa, że obecnie przebywa na "zasiłku rehabilitacyjnym" wynoszącym 2.200 zł netto oraz że "oprócz tej sprawy miałem jeszcze sprawę o sygn. akt X P .../12; nie wnosił zażalenia na zarządzenie z dnia 10.02.2012 r. o sygn. akt X P .../12". W protokole rozprawy apelacyjnej (który z założenia powinien odzwierciedlać cały jej przebieg) nie odnotowano, aby powód złożył do akt sprawy lub choćby okazał odpis zarządzenia w sprawie o sygnaturze akt X P .../12 (choć w aktach sprawy pozostawiono "luzem" maszynopis tego zarządzenia). Wobec tego przyjęcie w końcowej części uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego, że "powód okazał zarządzenie (Y) o zwrocie pozwu" nie ma potwierdzenia w protokole rozprawy apelacyjnej, a nadto formalnie nie został dopuszczony dowód z tego dokumentu (czy też wszystkich dokumentów z akt sprawy X P .../12). Sąd nie powołał się też na fakty znane mu urzędowo, na które zwrócił uwagę stronom (art. 228 § 2 k.p.c.). W związku z tym ustalenia i oceny dotyczące zwrotu pozwu w sprawie X P .../12, w ogóle nie mogą być uznane za "materiał zebrany w postępowaniu apelacyjnym" (art. 382 k.p.c.).

W każdym razie należy stwierdzić, że Sąd drugiej instancji na rozprawie apelacyjnej nie zwrócił powodowi (występującemu w sprawie bez profesjonalnego pełnomocnika) uwagi na możliwość zastosowania art. 264 § 2 k.p. i nie udzielił mu żadnych pouczeń. W tym kontekście należy rozważać kasacyjny zarzut naruszenia art. 5 k.p.c. (w związku z art. 264 i 265 k.p.). Trzeba zważyć, że terminy przewidziane w art. 264 k.p. są terminami prawa materialnego (a nie prawa procesowego), wobec czego wniesienie pozwu po ich upływie prowadzi do oddalenia powództwa (uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 14 marca 1986 r., III PZP 8/86, OSNCP 1986 nr 12, poz. 194; OSPiKA 1987, nr 1, poz. 19, z glosą T. Zielińskiego). W takim wypadku nie zachodzi potrzeba rozważania zasadności (legalności) rozwiązania umowy o pracę (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 23 listopada 2001 r., I PKN 693/00, OSNP 2003, nr 22, poz. 539 oraz z dnia 9 stycznia 2007 r., II PK 158/06, LEX nr 948784). Jeśli jednak okaże się, że pracownik bez swojej winy nie wniósł powództwa w terminie przewidzianym w art. 264 k.p., to sąd na jego wniosek postanowi przywrócenie uchybionego terminu (art. 265 § 1 k.p.), przy czym art. 265 § 2 k.p. wymaga, aby wniosek o przywrócenie terminu został złożony w ciągu 7 dni od dnia ustania przyczyny uchybienia terminu i zawierał uprawdopodobnienie okoliczności uzasadniających jego przywrócenie. Jedną z takich okoliczności przykładowo jest brak pouczenia pracownika przez pracodawcę o prawie odwołania się od wypowiedzenia umowy o pracę oraz o terminie dokonania tej czynności (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 listopada 2000 r., I PKN 117/00, OSNAPiUS 2002, nr 13, poz. 304). W orzecznictwie przyjmuje się, że z uwagi na słuszny interes pracownika i wyjątkowo krótkie terminy dochodzenia roszczeń przewidziane w art. 264 k.p. (co może prowadzić do ujemnych ze względów społecznych następstw dla pracownika z przyczyn przez niego niezawinionych), już samo wniesienie przez pracownika pozwu po upływie terminu należy traktować jako zawierające *implicite* wniosek o przywrócenie terminu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 marca 2007 r., II PK 224/06, LEX nr 375697), zaś wydanie (formalne) postanowienia o przywróceniu uchybionego terminu w trybie art. 265 § 1 k.p. nie jest konieczne, w szczególności, gdy sąd uwzględnia powództwo pracownika wniesione po upływie tych terminów (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 stycznia 1997 r., I PKN 1/96,

OSNAPiUS 1997, nr 18, poz. 337 oraz postanowienie z dnia 9 lipca 2009 r., II PZP 3/09, LEX nr 519963). Oznacza to, że pracownik nie musi składać formalnego wniosku o przywrócenie terminu z art. 264 k.p. a uwzględnienie przez sąd spóźnionego powództwa oznacza przywrócenie terminu. Nie zmienia to jednak podstawowej zasady wynikającej z art. 265 k.p., że pracownik powinien powołać się na przyczyny usprawiedliwiające uchybienie terminu i je uprawdopodobnić, a następnie udowodnić. Jest to także wynik regulacji prawa procesowego - art. 3 k.p.c. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 października 2012 r., II PK 62/12, LEX nr 1274968).

Ustalenie, czy pracownik uchybił terminowi przewidzianemu w art. 264 k.p. i czy ewentualnie zachodzi potrzeba jego "przywrócenia" na zasadach określonych w art. 265 k.p. powinno zostać dokonane już na samym początku postępowania sądowego, podczas wstępnego badania sprawy (art. 467 § 1 i 2 k.p.c.) lub w trakcie czynności wyjaśniających przed sądem pierwszej instancji (art. 468 k.p.c.). Istota wstępnego badania sprawy (przez przewodniczącego lub wyznaczonego przez niego sędziego), do którego dochodzi niezwłocznie po jej wniesieniu, polega nie tylko na ustaleniu, czy pismo wszczynające postępowanie sądowe spełnia niezbędne wymagania, pozwalające nadać mu dalszy bieg, ale również na podjęciu czynności umożliwiających rozstrzygnięcie sprawy na pierwszym posiedzeniu. Z kolei sąd podejmie czynności wyjaśniające, jeżeli przemawiają za tym wyniki wstępnego badania sprawy, chyba że te czynności nie przyspieszą postępowania lub są oczywiście niecelowe z innych przyczyn. Jednym z celów, jakiemu służy przeprowadzenie czynności wyjaśniających jest ustalenie, które z istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności są sporne między stronami oraz czy i jakie dowody należy przeprowadzić w celu ich wyjaśnienia oraz wyjaśnienie innych okoliczności, mających znaczenie dla prawidłowego i szybkiego rozstrzygnięcia sprawy (art. 468 § 2 pkt 3 i pkt 4 k.p.c.). Jak łatwo zauważyć, w rozpoznawanej sprawie Sąd pierwszej instancji w ogóle nie dostrzegł problemu ewentualnego niedochowania przez powoda terminu z art. 264 § 2 k.p., a także nie był on podnoszony przez strony. Wobec tego nie były prowadzone żadne czynności wyjaśniające, nie dokonano w tym zakresie żadnych ustaleń faktycznych ani ocen prawnych oraz powodowi nie udzielono żadnych pouczeń. Uwzględnienie

powództwa przez Sąd pierwszej instancji oznaczało zaś milczące uznanie, że termin z art. 264 § 2 k.p. był zachowany albo że został przywrócony.

Wymienione czynności należą do sądu pierwszej instancji, wskutek czego zarzut naruszenia art. 467 i 468 k.p.c. nie może odnosić się wobec wyroku sądu drugiej instancji (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 września 1999 r., I PKN 243/99, OSNAPiUS 2001, nr 1, poz. 8). Tym niemniej błąd ten powinien zostać naprawiony w postępowaniu apelacyjnym a w sprawach z zakresu prawa pracy zainicjowanych wniesieniem pozwu przez pracownika zachowuje aktualność ogólna reguła procesowa wyrażona w art. 5 k.p.c., a uszczegółowiona w art. 477 zdanie drugie k.p.c. Zgodnie z tymi przepisami, w razie uzasadnionej potrzeby sąd może udzielić stronom występującym w sprawie bez adwokata, radcy prawnego, rzecznika patentowego lub radcy Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa niezbędnych pouczeń co do czynności procesowych (art. 5 k.p.c.), zaś w postępowaniu wszczętym z powództwa pracownika przewodniczący poucza pracownika o roszczeniach wynikających z przytoczonych przez niego faktów (art. 477 zdanie drugie k.p.c.). Mimo że pouczenie, o którym stanowi art. 477 zdanie drugie k.p.c., należy do obowiązków przewodniczącego w sądzie pierwszej instancji, to w judykaturze przyjmuje się, że ów przepis może mieć zastosowanie wyjątkowo również w sądzie drugiej instancji, gdy istnieją przesłanki przedmiotowego przekształcenia powództwa na podstawie art. 383 k.p.c. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 marca 2007 r., II PK 235/06, OSNP 2008, nr 11-12, poz. 161). W modelu apelacji pełnej (art. 382 k.p.c.) sąd drugiej instancji nie jest związany przedstawionymi przez stronę apelującą zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego (uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008, nr 6, poz. 55; Monitor Prawniczy 2008 nr 22, s. 37, z uwagami M. Kowalczyk; Palestra 2009 nr 1, s. 270, z glosą G. Rząsy i A. Urbańskiego). W związku z tym, skoro art. 264 i 265 k.p. są przepisami prawa materialnego, to ocena w zakresie, czy pozew został złożony przez pracownika w terminie określonym w art. 264 k.p., należy również do kompetencji sądu odwoławczego i to niezależnie od tego, czy stosowny zarzut został podniesiony w apelacji (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 6 sierpnia 1998 r., I PKN 258/98, OSNAPiUS 1999 nr 17, poz. 547; z dnia 21 października 2005 r., I PK 77/05, OSNP

2006 nr 19-20, poz. 293 oraz z dnia 10 listopada 2006 r., III PK 73/06, LEX nr 738116). Taka ocena - zgodnie z wymaganiem zawartym w art. 382 k.p.c. - powinna zostać dokonana na podstawie "materiału zebranego" w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. W orzecznictwie zwraca się przy tym uwagę, że zebrany materiałem w rozumieniu art. 382 k.p.c. są nie tylko przeprowadzone dowody (materiał dowodowy), ale także pozostały materiał procesowy, na który składają się twierdzenia i oświadczenia stron, zarzuty przez nie podnoszone i składane wnioski (por. przykładowo wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 sierpnia 2000 r., IV CKN 1137/00, LEX nr 530702).

Mając na względzie przedstawione uwagi odnoszące się do dopuszczalności przeprowadzenia w postępowaniu apelacyjnym oceny, czy pracownik działający bez pomocy profesjonalnego pełnomocnika uchybił terminom określonym w art. 264 i 265 k.p. i przenosząc je na grunt rozpoznawanej sprawy, należy stwierdzić, że zarzut naruszenia art. 5 k.p.c. wskutek zaniechania przez sąd pouczenia strony o czynności procesowej (zgłoszony w skardze kasacyjnej) może być uzasadniony, gdy z okoliczności sprawy wynika, że strona nie wiedziała, iż może przedsięwziąć określoną czynność procesową albo - mając świadomość możliwości jej podjęcia - nie potrafiła (ze względu na okoliczności faktyczne i prawne sprawy lub własne predyspozycje i posiadaną wiedzę) samodzielnie ocenić potrzeby jej podjęcia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 czerwca 2010 r., V CSK 1/10, LEX nr 677906). Z drugiej strony trzeba mieć na uwadze, że każdy przypadek pouczenia co do czynności procesowych może być oceniany jako faworyzowanie jednej ze stron postępowania i naruszenie bezstronności sądu, wobec czego stosowanie art. 5 k.p.c. wymaga zaistnienia "uzasadnionej potrzeby" a zastosowanie tego przepisu może mieć miejsce w wyjątkowych sytuacjach (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 stycznia 2007 r., I UK 228/06, LEX nr 470006 oraz postanowienie z dnia 23 lutego 2006 r., II CZ 140/05, LEX nr 515421). Ponadto, naruszenie art. 5 k.p.c. nie może stanowić samodzielnej podstawy skargi kasacyjnej i obok tego przepisu należy przytoczyć przepisy, które zostały naruszone wskutek zaniedbania przez sąd orzekający powinności określonej w art. 5 k.p.c. i mogły jednocześnie wywrzeć wpływ na wynik sprawy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 kwietnia 2011 r., I CSK 459/10, LEX nr 821062). W literaturze

trafnie podnosi się jednak, że brak profesjonalnego pełnomocnika u boku strony, a także bycie stroną instytucjonalnie słabszą (pracownik) są kryteriami zobowiązania sądu do większej aktywności w celu realizacji konstytucyjnego prawa do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy przez sąd (T. Liszcz: Nowelizacja kodeksu postępowania cywilnego w świetle zasad postępowania, Przegląd Legislacyjny 2005 nr 2, s. 9; T. Liszcz: Kontradiktoryjne postępowanie sądowe w sporach pracowniczych po zmianie k.p.c., PiZS 2005 nr 3, s. 20). W zasadzie pouczenie, o którym mowa w art. 5 k.p.c., nie może dotyczyć prawa materialnego (A. Góra-Błaszczkowska: Zasada równości stron w aspekcie zmiany przepisów art. 5 i 212 k.p.c. wynikających z nich obowiązków sądu w postępowaniu cywilnym (uwagi na tle orzecznictwa Sądu Najwyższego), Przegląd Sądowy 2005 nr 10, s. 85 oraz D. Duda: Sądowe pouczenie pracownika o roszczeniach wynikających z przytoczonych przez niego faktów (art. 477 zdanie drugie k.p.c.), PiZS 2005 nr 7, s. 18). W tym aspekcie podkreślenia wymaga jednak, że choć przepisy art. 264 i 265 k.p. dotyczą terminów prawa materialnego, to jednak ich przywrócenie następuje w drodze czynności procesowej. Pouczenie o ich treści i skutkach zastosowania oraz możliwości złożenia wniosku o przywrócenie określonych w nich terminów mieści się więc w zakresie stosowania art. 5 k.p.c.

Sąd Najwyższy podziela argumentację skarżącego, że w sytuacji procesowej zaistniałej w rozpoznawanej sprawie brak "pouczenia" powoda (występującego bez zawodowego pełnomocnika) o uprawnieniu przewidzianym w art. 265 k.p., stanowił uchybienie proceduralne Sądu drugiej instancji, które niewątpliwie rzutowało na wynik sporu. Sąd odwoławczy, który - orzekając "na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym" (art. 382 k.p.c.) - zmienił orzeczenie Sądu pierwszej instancji i oddalił powództwo, powołał się na okoliczność, która w ogóle nie była przedmiotem analizy Sądu Rejonowego ani też nie była podnoszona przez którąkolwiek ze stron w toku całego postępowania. Skoro Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że powinny mieć zastosowanie przepisy art. 264 i 265 k.p., to należało w pierwszej kolejności zwrócić na to uwagę powodowi, aby umożliwić mu wyjaśnienie dlaczego wniósł pozew w dniu 29 lutego 2012 r. w sytuacji, gdy w dniu 5 stycznia 2012 r. pracodawca wydał mu świadectwo pracy (zdaniem Sądu wówczas rozpoczął bieg

termin przewidziany w art. 264 § 2 k.p.). Takiego wyjaśnienia w sprawie nie poczyniono, bowiem nie ma to odzwierciedlenia w "materiale procesowym" sprawy. W protokole rozprawy odwoławczej, który powinien wiernie przedstawiać istotne elementy przebiegu posiedzenia sądu drugiej instancji (art. 158 § 1 i § 2 w związku z art. 391 § 1 k.p.c.), nie ma wzmianki, że powód został pouczony o możliwości zastosowania art. 264 § 2 k.p. oraz - na wezwanie (pytanie) Sądu - składał wyjaśnienia w tym przedmiocie. Skoro kwestia ta nie była w ogóle przedmiotem rozpoznania Sądu pierwszej instancji ani podnoszona w apelacji strony pozwanej, to nie jest wykluczone, że powód mógł pozostawać w uzasadnionym przekonaniu, że nie zachodziła potrzeba przedstawiania okoliczności uprawdopodobniających przekroczenie terminu. Jeśli Sąd Okręgowy uznał, że rozstrzygnięcie sporu zależy od ustalenia, czy powód zachował termin przewidziany w art. 264 § 2 k.p., ewentualnie od tego, czy należy ten termin "przywrócić" w trybie art. 265 k.p., to powinien o tym powoda uprzedzić (pouczyć) i umożliwić mu podjęcie odpowiednich czynności procesowych.

Podkreślenia wymaga, że w rozpoznawanej sprawie występuje ścisły związek polskich przepisów z prawem europejskim, gdyż ustawa antykryzysowa jest wdrożeniem jednego ze sposobów ograniczania zawierania kolejnych umów na czas określony przewidzianym w dyrektywie Rady 99/70/WE z dnia 28 czerwca 1999 r. dotyczącej Porozumienia ramowego w sprawie pracy na czas określony, zawartego przez Europejską Unię Konfederacji Przemysłowych i Pracodawców (UNICE), Europejskie Centrum Przedsiębiorstw Publicznych (CEEP) oraz Europejską Konfederację Związków Zawodowych (ETUC) (Dz.U.UE Polskie wydanie specjalne Rozdział 05 Tom 03, s. 368). Tylko bardzo liberalne podejście do stosowania terminów określonych w art. 264 k.p. oraz ich przywracania (art. 265 k.p.) pozwala na uznanie zgodności tych przepisów z zasadą skuteczności prawa europejskiego (por. wyrok Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości z dnia 29 października 2009 r. w sprawie C-63/08, Virginie Pontin przeciwko T-Comalux SA (ECR 2009, s. I-10467; Monitor Prawa Pracy 2010 nr 1, s. 54).

Wobec powyższego należy uznać zarzut naruszenia art. 5 k.p.c. w związku z art. 264 i 265 k.p. za usprawiedliwioną podstawę skargi kasacyjnej. Z uwagi na podstawę prawną rozstrzygnięcia Sądu drugiej instancji i wiążące podstawy skargi

kasacyjnej, Sąd Najwyższy nie podejmuje rozważań, jakie roszczenia przysługiwały powodowi i czy w ogóle miał do nich zastosowanie art. 264 k.p. (por. wyroki dnia 8 czerwca 2001 r., I PKN 490/00, OSNP 2003 nr 8, poz. 200; z dnia 4 października 1994 r., I PRN 72/94, OSNAPiUS 1995 nr 4, poz. 47; z dnia 13 stycznia 2005 r., II PK 113/04, OSNP 2005 nr 16, poz. 244; OSP 2006 nr 3, poz. 26, z glosą A. Drozda; z dnia 7 października 2008 r., II PK 56/08, OSNP 2010 nr 5-6, poz. 61; z dnia 26 czerwca 2012 r., II PK 277/11, LEX nr 1254676; z dnia 21 września 2011 r., II PK 36/11 (LEX nr 1108547 a ostatnio uchwała z dnia 4 października 2013 r., PZP 3/13, Monitor Prawa Pracy 2014 nr 1, s. 38). Dotyczy to również rozważań co do skutków przekroczenia okresu 24 miesięcy trwania umów terminowych wynikającego z ustawy antykrzysowej (ostatnio w tym zakresie wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2013 r., II PK 149/12, OSNP 2013 nr 21-22, poz. 246).

W tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji na podstawie art. 398¹⁵ § 1 i art. 108 § 2 k.p.c.